Nr. 285. Wtorek, 13 Grudnia 1927. Rok 117.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje **20** gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji **21—18.** — Administracji **21—17.**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa:
miesięcznie bez dostawy . . . . 4·80
miesięcznie z dostawą do domu . . . . 5·30

zamiejscowa:
miesięcznie z przesyłką pocztową . . . . 5·30

Za granicą **7·00 Zł.**

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem **15** gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi **40** gr., drobne ogłoszenia za słowo **10** gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15** gr. Cała strona ogłoszeniowa **400** Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję po raz pierwszy srebrny krzyż zasługi p. Włodzimierzowi Kmicikiewiczowi, administratorowi „Gazety Lwowskiej“ we Lwowie, za długoletnią, ofiarną i owocną pracę przy administrowaniu „Gazety Lwowskiej“ i obecnej jej organizacji.

Warszawa, dnia 6 grudnia 1927. r.

Prezes Rady Ministrów:
w. z. (—) K. Bartel.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Sukces genewski.

Przewidywania, którym w Polsce i zagranicą dawano wyraz, a które wiązały się z postawieniem sprawy litewskiej w całej jej aktualnej politycznej rozciągłości przed forum Rady Ligi Narodów, jak to uczynił Rząd Marszałka Piłsudskiego, za inicjatywą osobistą jego Szefa, i z wyjazdem Premjera polskiego do Genewy, spełniły się w zupełności. Naprężenie polsko-litewskie, wyrażające się w stanie wojny teoretycznej, proklamowanej przez Kowno i wytwarzające niebezpieczeństwo dla spraw pokoju w tej części Europy, zostało w głównej osnowie usunięte, a sprawa nawiązania stosunków między Warszawą a Kownem, tak długo odraczana, stanowiąca przedmiot tylu bezskutecznych wysiłków, wskutek energicznej inicjatywy ze strony Polski, ruszyła z miejsca.

Stwierdzenie w tekście rezolucji przez przedstawiciela Litwy, „że Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską i że wobec tego, oba kraje pozostają w spokoju", stanowi sklepienie wniosku, przyjętego jednomyślnie przez Radę Ligi. Sukces Polski na tem polu jest bezsporny. Fikcja teoretycznego stanu wojennego wychodziła z Kowna, a Polsce nigdy na niczem innem nie zależało, jak tylko na nawiązaniu normalnych i przyjaznych stosunków z mniejszym swoim, zachodnim sąsiadem. Fakt, że krok decydujący w tym kierunku, nie został dokonany w pertraktacjach bezpośrednich między Polską a Litwą kowieńską, lecz, że wskutek energicznej i bardzo zręcznie w interesie pokoju przeprowadzonej akcji dyplomatycznej z naszej strony dokonał się w Genewie, jest wynikiem długotrwałego oporu ze strony rządu kowieńskiego, oporu, który na terenie genewskim przyniósł mu dyplomatyczną porażkę i podyktował nagłą zmianę stanowiska pod moralną kontrolą i presją międzynarodowej genewskiej instytucji.

Pokojowa polityka polska, której dowody dała w stosunkach z wielkimi swoimi sąsiadami, z Rosją i Niemcami, wzmocniła w wysokim stopniu naszą pozycję międzynarodową i zwiększyła kapitał międzynarodowego zaufania i sympatji, tak mały — dobrze to pamiętamy — w pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa Polskiego.

Punkt dalszy rezolucji, głoszący poszanowanie niezależności politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej, jest faktem zrozumiałym i oczywistym, gdyż nikt nigdy w Polsce, ani zagranicą, o ile tylko trzeźwo i bezstronnie przypatrywał się wypadkom, nie mógł na chwilę przypuszczać, aby polityka polska mogła z mierzać w innym kierunku i wykraczała poza troskę o utrzymanie pokoju w tej części Europy i o los rodaków, znajdujących się pod panowaniem kowieńskiem.

Dalsze punkty rezolucji postanawiają utworzenie komitetu dla zbadania skarg litewskich i ewentualną ingerencję sekretarjatu Ligi w razie incydentów granicznych. Wysłanie komisji kontrolnej na granicę polsko-litewską, jak to zrazu z pewnych stron proponowano, zostało uchylone. W tem uchyleniu mieści się odrzucenie skarg litewskich na rzekome zamiary agresywne ze strony Polski i wiara w postępującą konsolidację stosunków.

Passus końcowy o „nieprzesądzeniu spraw", co do których między rządami zachodzą różnice poglądów, stanowi pewne ustępstwo taktyczne dla rządu Waldemarasa, który musiał ustąpić w sprawie głównej, znosząc fikcyjny stan wojenny. Jest dowodem dobrej woli Rządu polskiego, który nie chce utrudniać sytuacji wewnętrznej rządu kowieńskiego, dającego dowód dobrych intencji pokojowych w stosunku do Polski, a w żadnej mierze nie odnosi się do praw w sposób legalny przez Polskę nabytych i przez czynniki międzynarodowe uznanych.

Sukces genewski jest wypływem polityki zdecydowanej i pokojowej, prowadzonej przez Rząd polski. Nie jest odrębnym rozdziałem, który mógłby być traktowany osobno. Stwarza widoki na przyszłość, daje dowody, jak dalece wzmocniło się stanowisko międzynarodowe polskie w ślad za jej wewnętrzną konsolidacją, świadczy — jak tego głosy prasy światowej dowodzą — jaką wagę i znaczenie świat dyplomatyczny w swojej całości przywiązuje do działalności Szefa Rządu Polskiego, którego obecność w Genewie tak brzemienna w skutki, traktowana była przez wszystkich jako wypadek o wielkiem międzynarodowem znaczeniu.

Rozstrzygające posiedzenie.

W sobotę, przed godziną 11 wieczorem, zebrała się Rada Ligi Narodów w pełnym komplecie na nocną sesję dla ostatecznego załatwienia sprawy litewskiej. Przy stole Rady, Polskę reprezentował Minister Zaleski. Zaproszony został również do stołu Rady, zgodnie ze zwyczajem, Waldemaras. Marszałek Piłsudski zajął miejsce w fotelu, w pierwszym rzędzie na sali, przeznaczonym dla dyplomatów. Na sali znajdowało się bardzo wiele osób i wszyscy obecni w Genewie dziennikarze międzynarodowi. Wśród wielkiego skupienia, sprawozdawca holenderski, członek Rady, Blockland, odczytał raport, w którym wymienił pokrótce przebieg wzajemnych oświadczeń, dokonanych w czasie rannego posiedzenia Rady, poczem zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

Przyjmując do wiadomości solenne oświadczenie przedstawiciela Litwy, że Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską i, że wobec tego, oba kraje pozostają w spokoju, przyjmując do wiadomości solenne oświadczenie przedstawiciela Polski, że Republika Polska uzna i uszanuje całkowitą niezależność polityczną i całość terytorjalną republiki litewskiej, zaleca obu rządom nawiązanie w najbliższym czasie bezpośrednich pertraktacyj, mających na celu ustalenie dobrych stosunków, od których zależy pokój, ofiarując do dyspozycji obu stronom życzliwą pomoc Ligi Narodów i jej organizacji technicznych w wypadku, gdyby ta pomoc była pożądaną w czasie pertraktacji, które Rada zaleca: decyduje, że skarga rządu litewskiego odnosząca się do postępowania wobec osób, języka lub pochodzenia litewskiego, o których mowa w odwołaniu rządu litewskiego, będzie zbadana przez komitet, składający się z przewodniczącego Rady i dwóch członków, przez niego wyznaczonych. Komitet ten przedstawi Radzie sprawozdanie ze swych czynności; decyduje, że w razie incydentów granicznych, albo w razie niebezpieczeństwa takich incydentów, sekretarz generalny Ligi będzie mógł na żądanie jednej ze stron, zasięgnąć rady przewodniczącego Ligi Narodów i sprawozdawcy tej sprawy, poczem poweźmie środki, zmierzające ku uspokojeniu. Rada stwierdza, że obie strony obowiązują się ułatwić w tym wypadku zbadanie sprawy przez Ligę Narodów. Przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Polski, że obywatele polscy, wspomniani w odwołaniu rządu litewskiego, będą mieli swobodę powrotu do Polski, bez trudności. Jeżeli wynikną nieprzewidziane trudności, sprawozdawca udzieli pomocy, by je usunąć. Rada oświadcza, że powyższa rezolucja w niczem nie przesądza spraw, co do których między rządami zachodzą różnice poglądów.

JERZY BERNANOS. 29)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Mniemali, że to samobójstwo, jak i wszyscy. Ojciec pocałował mnie. Widział się z markizem w przeddzień. Pan markiz zapierał się. „Mimo to, miał stracha" — powiedział ojciec... Powiedział też: „na bachora znajdzie się rada; Gallet ma długie ręce". Chciał się ciebie radzić. Nie dopuściłam do tego.

— Nic nie zdradziłaś?

— Nie!

— I po... dokonaniu swego czynu... salwowałaś się ucieczką?

— Pobiegłam jedynie do stawu, aby przeprać pantofle

— Nie zabrałaś nic z sobą, nic nie wyniosłaś?

— Cóż miałam zabrać?

— A co zrobiłaś z pantoflami?

— Spaliłam je wraz z pończochami w naszym piecu.

— Widziałem go... Zbadałem trupa — dodał Gallet.

— Samobójstwo wydawało się niewątpliwe. Strzał padł z takiej bliskości!

— Trafił pod brodę, tak — rzekła Mouchette. Byłam o tyle niższa od niego, a on stał prosto... Nie bał się wcale..

— Czy... nieboszczyk miał jakieś rzeczy... listy?

— Listy! — rzekła wzgardliwie Mouchette, wzruszając ramionami. Po co?

— To wszystko wydaje się prawdopodobne — myślał Gallet.

Ze zdziwieniem usłyszał, jak własny głos powtórzył jego myśl.

— Widzisz! — triumfowała Mouchette. To za bardzo ciężyło na mej głowie! Może teraz wejść, twoja Zeleda, zobaczysz! Będę rozsądna jak obraz! „Dzień dobry, Germaine". (Podniosła się, aby przed lustrem złożyć ukłon). Dzień dobry pani...

Atoli lekarz z Campagne nie mógł dłużej udawać. Trwożne naprężenie ustąpiło i Gallet dał nagle upust swej przebiegłości, na podobieństwo zwierząt, które wymknęły się nagonce.

— Dziecko moje, jeteś szalona — rzekł z długiem westchnieniem.

— Co? Jakto? — krzyknęła Mouchette. Ty?

— Nie wierzę ani słowa z całej historji.

— Nie powtarzaj tego po raz drugi — wycedziła przez zęby.

Gestykulował i uśmiechał się, jakby pragnąc ją uspokoić.

— Posłuchaj kobieciarzu — podjęła błagalnym głosem (wyraz jej twarzy zmieniał się szybciej nawet niż głos). Skłamałam przed chwilą. Udawałam odważną. To prawda, że nie mogę dłużej żyć, ani oddychać, ani patrzeć na światło po przez to okropne kłamstwo. Widzisz, teraz wszystko powiedziałam! Przysięgnij, że wierzysz mi, iż wszystko powiedziałam?

— Miałaś brzydki sen, Mouchette.

Błagała od nowa:

— Doprowadzasz mnie do obłędu. Jeśli i ja o tem zwątpię, to w co będę wierzyła? Lecz o czem ja mówię — dodała głosem przejmującym. Odkąd to nie wierzy się wyznaniu skruszonego mordercy, który siebie oskarżył? Albowiem i ja odczuwam skruchę!... Tak... tak... I jeśli mnie sprowokujesz, to powtórzę im wszystkim swój sen, ten wspaniały sen! Twój sen!

Wybuchnęła śmiechem. Gallet poznał ten śmiech i zbladł.

— Za daleko się posunąłem — mruczał. Dobrze już, Mouchette, dobrze, nie mówmy o tem.

Zgodziła się zniżyć ton.

— Przerażam cię — rzekła.

— Trochę — odparł. Jesteś w tej chwili tak nerwowa, tak porywcza. Zostawmy to.

— To znaczy?

— Że prawdziwa, czy zmyślona historja twoja, wygląda jak sen...

— To jest?

— Kto cię widział, gdy wychodziłaś? Kto cię widział, gdy wracałaś? Ani jednego świadka, ani jednej rzeczy oskarżającej, ani słowa skreślonego, bodaj plamki krwi... Wyobraź sobie, że ja się sam oskarżam. To na jedno wychodzi, moja mała. Dowodu niema!

Wówczas... Wówczas zobaczył, jak Mouchette stanęła przed nim, nie sina, lecz wręcz przeciwnie, o czole, policzkach i nawet szyi tak żywo zaróżowionych, że pod cienką skórką skroni odznaczyły się niebieskie żyłki. Drobne, zaciśnięte piąstki wygrażały mu jeszcze, gdy spojrzenie nieszczęsnego dziecka nie wyrażało nic poza straszliwą rozpaczą, najwyższem wołaniem o litość. Potem i to zgasło i tylko szaleństwo tliło w jej oczach. Otworzyła usta i zaczęła krzyczeć.

W jednym tonie, chwilami głuchym, chwilami przejmującym, rozbrzmiewała ta skarga nadludzka w małym domku, pełnym już nieokreślonej wrzawy i spiesznych kroków. W pierwszym odruchu Gallet odtrącił od siebie zastygłe wątłe ciało i usiłował zamknąć te usta i stłumić ten krzyk. Zmagał się z nim, jak zabójca z żywem sercem, które pod nim bije jeszcze. Gdyby długie ręce doktora przypadkowo natrafiły na rozedrganą szyję, Germaine byłaby już nieżywą, do takiego stopnia każdy ruch oszalałego tchórza był morderczy. Wszelako jęcząc, ściskał jeno drobną szczękę, z której mięśniami nie mogłaby się uporać żadna siła ludzka... Zeleda i Timoléon wbiegli jednocześnie.

— Pomóżcie mi — błagał. Panna Malorthy... atak furji... atak.. Pomóżcie mi, na miłość Boską!

Timoléon schwycił ręce Mouchetty i rozkrzyżował je na kobiercu. Po krótkiem wahaniu, pani Gallet złapała ją za nogi. Lekarz z Campagne, uwolniwszy wreszcie ręce, rzucił na twarz oszalałej chusteczkę nasiąkniętą eterem. Straszliwa skarga zabrzmiała jeszcze głucho i w końcu zgasła zupełnie.

Dziecko uległo pokonane.

— Biegnij po prześcieradło — zwrócił się Gallet do żony.

Zawinięto w prześcieradło pannę Malorthy, która odtąd leżała bezwładnie. Timoléon pobiegł uprzedzić piwowara. Tego samego wieczoru odwieziono ją samochodem do domu zdrowia doktora Duchemin. Wyszła stamtąd po miesiącu, całkowicie wyleczona, poroniwszy martwe dziecko.

(Koniec prologu.)

—x—

Po odczytaniu rezolucji, przewodniczący Rady udzielił głosu przedstawicielowi Polski. Minister Zaleski oświadczył, że rezolucję przyjmuje. Następnie Waldemaras złożył takie samo oświadczenie. Przewodniczący Rady, przedstawiciel Chin, Czeng Le, zapytał członków Rady, czy nie mają jakiegoś sprzeciwu. Raport i rezolucja, przyjęte zostały jednogłośnie. Następnie zabrał głos Minister Zaleski, który podziękował przewodniczącemu Rady, sprawozdawcy w tej sprawie, sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów i dyrektorowi sekcji politycznej za współpracę i trudy położone przy załatwianiu tego konfliktu, jak również Waldemarasowi, za dobrą wolę i pojednawczość, okazaną podczas pertraktacji.

Następnie Waldemaras wzruszonym głosem podziękował również wszystkim, którzy współpracowali w doprowadzeniu do porozumienia, a zwracając się do Ministra Zaleskiego, wyraził mu podziękowanie za życzliwe słowa doń zwrócone. Wreszcie Waldemaras wyraził przekonanie, że dalszy ciąg realizacji porozumienia między Litwą a Polską, będzie jeszcze łatwiejszy, niż ten pierwszy krok.

Na tem posiedzenie Rady zamknięto. Marszałek Piłsudski powstawszy ze swego fotelu, wszedł na podjum, na którem zasiadała Rada i po kolei żegnał się uściskiem dłoni z poszczególnymi członkami, jak również z prezesem Rady ministrów republiki litewskiej, Waldemarasem, poczem wśród tłumu dziennikarzy i polityków, opuścił salę obrad.

W kuluarach Sekretarjatu Marszałek Piłsudski rozmawiał jeszcze dłuższy czas z ministrem Chamberlainem, poczem udał się do hotelu.

*

O godz. 0.20 po północy Marszałek Piłsudski wraz z pułkownikiem Beckiem i rotmistrzami Próchnickim i Michalskim, przybył na dworzec, gdzie licznie zebrana publiczność i Polacy, obecni w Genewie, żegnali Marszałka Piłsudskiego, wsiadającego do wagonu, długotrwałymi okrzykami: „Niech żyje". Marszałkowi wręczono wiązankę czerwono-białych róż. Po pożegnaniu się z obecnymi na stacji i krótkiej rozmowie z Ministrem Zaleskim, Sokalem i Modzelewskim, Marszałek przyjął na krótkiem posłuchaniu specjalnego korespondenta „Matina", Sauerweina. Według relacji Sauerweina, Marszałek miał mu oświadczyć, że z rezultatów, osiągniętych przez przyjazd swój do Genewy, jest zadowolony i że chodziło mu o usłyszenie jednego tylko słowa: „Pokój".

*

Prasa francuska zamieszcza obszerne komentarze na temat pobytu w Genewie Marszałka Piłsudskiego. Dzienniki podkreślają dodatnie wrażenie, jakie wywarło jego pierwsze wystąpienie.

„Quotidien" pisze, że Marszałek dał dowód mądrej i wstrzemięźliwej polityki, oświadczył bowiem, że Rząd jego nie zamierza domagać się od rządu kowieńskiego nowego zapewnienia w kwestji Wilna. Nie wymaga nawet od Waldemarasa natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych, ograniczając się jedynie do stanowczego żądania, aby jak najprędzej położono kres sztucznie wytworzonemu stanowi wojennemu między Litwą a Polską.

W „Matin" Sauerwein pisze: Marszałek Piłsudski przybył do Genewy, ponieważ uważał za swój obowiązek utrzymanie pokoju i usunięcie wszelkich możliwości wojny. W pierwszych rozmowach, odbytych w Genewie, Marszałek oświadczył, że życzy sobie jedynie pokoju z Litwą, gdyż jeżeli obecna sztuczna wojna trwać będzie w dalszym ciągu, to skończy się niewątpliwie na tem, iż wybuchnie prawdziwa wojna. Marszałek Piłsudski — pisze Sauerwein — był zawsze człowiekiem czynu, idącym prosto do celu. Dzisiaj czyni on to samo.

Pertinax podkreślając w „Echo de Paris" ogromne zainteresowanie, jakie wywołało przybycie do Genewy Marszałka Piłsudskiego, oświadcza, iż w przybyciu tem nie ma nic dziwnego. Marszałek jest żywą zagadką, a całe jego życie publiczne, jest pełne niespodzianek, z których przyznać należy, wyszedł zawsze bez szwanku. Jest to najwybitniejszy mąż stanu, którego w ciągu ostatniego stulecia wydała Polska. Należy przypuszczać, iż odniesie on również zwycięstwo na terenie genewskim.

W „Action Française", Bainville żąda, aby Rada Ligi Narodów korzystała z okazji w celu określenia pojęcia „napastnik". Polska ma za sobą słuszność; odgrywa ona jednocześnie najpiękniejszą rolę, gdyż, gdyby chciała, mogłaby jednem uderzeniem pięści powalić Litwę. Wielką zaś zasługą Polski jest to, że potrafiła wstrzymać się od tego, mimo tak ciężkich i aroganckich prowokacji ze strony Litwy. Rada Ligi powinna powziąć decyzję stanowczą. Trzeba, aby Litwa została napiętnowana jako czynnik niebezpieczny dla pokoju Europy.

Cała prasa berlińska przytacza dosłownie uchwaloną na nocnem posiedzeniu Rady rezolucję w sprawie zlikwidowania zatargu polsko-litewskiego, podkreślając niezwykle znamienne i szybkie załatwienie tej sprawy, i zaznaczając, że Marszałek Piłsudski przez swe przybycie do Genewy dokonał przewrotu we wszystkich utartych dotychczas zwyczajach Ligi Narodów. Za jego sprawą bowiem Rada Ligi odbyła dla szybkiego i całkowitego zlikwidowania tej sprawy nocne posiedzenie.

*

W konsekwencji zlikwidowania sporu polsko-litewskiego Ministrowie Zaleski i Waldemaras złożyli sobie wczoraj nawzajem wizyty. W czasie wspólnych rozmów Ministrowie poruszyli szereg spraw interesujących oba państwa. Jako miejsce spotkania delegatów obu stron dla prowadzenia bezpośrednich układów, przewidzianych we wczorajszej rezolucji Rady Ligi Narodów, proponowano stolicę jednego z państw bałtyckich. Ostateczne ustalenie terminu i programu prac przyszłej konferencji odroczono do chwili porozumienia się obu Ministrów ze swoimi rządami. W każdym razie układy te mają się rozpocząć z początkiem przyszłego roku. W czasie dzisiejszego spotkania Ministrowie Zaleski i Waldemaras omówili również sprawę tymczasowego powierzenia zastępstwa interesów państw dwom przedstawicielom dyplomatycznym obcych państw, przebywających w Kownie.

Minister Waldemaras przyjął dziennikarzy zagranicznych i udzielał obszernych odpowiedzi na licznie stawiane pytania.

Na zapytanie, dlaczego przedstawiciel Litwy zrzekł się wysłania komisji ankietowej, Waldemaras odpowiedział: Póki w Genewie nie było Marszałka Piłsudskiego, póty nalegaliśmy na powołanie takiej komisji. Z chwilą przybycia Piłsudskiego zrzekliśmy się naszego żądania w tej sprawie. W polityce bowiem trzeba polegać na zaufaniu. W końcu rozmowy premier litewski chcąc dać dowód swej dobrej woli do nawiązania dobrych stosunków między Polską i Litwą, przyrzekł przedstawicielowi P. A. T., że udzieli mu natychmiast wizy na wjazd do Litwy dla zapoznania się ze stanem stosunków i nastrojów w tym kraju.

Szwajc. Ag. Telegr. Minister Zaleski oświadczył na konferencji prasowej, że decyzja Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego stanowi zadowalające rozstrzygnięcie dla obu stron. Stan wojny został zniesiony, a położona została podstawa do rokowań mających na celu ustalenie normalnych stosunków pomiędzy obu państwami. Minister oznajmił, że dziś wieczorem miał spotkanie z Waldemarasem i że zasadniczo postanowiono w styczniu doprowadzić do spotkania, prawdopodobnie na terytorjum Łotwy, przedstawicieli obu krajów, którzy będą prowadzili rokowania. Rokowania te będą niezawodnie ciężkie, chodzi bowiem częściowo o skomplikowane problematy. Istnieje jednak uzasadniona nadzieja, że rokowania te doprowadzą do zadowalającego załatwienia sprawy.

„Le Matin" podaje z Genewy, że Marszałek Piłsudski oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem tego dziennika, iż Francja przyczyniła się w dużym stopniu do uregulowania konfliktu polsko-litewskiego. Marszałek wyraził Briandowi gorące podziękowanie.

Z Ministerstwa Sprawiedliwości.

W dniu 7 grudnia b. r. odbyło się otwarcie XI. kursu Szkoły Centralnej, na który Ministerstwo Sprawiedliwości powołało przeszło 40 naczelników i wyższych funkcjonarjuszów więziennych.

Otwarcie kursu poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kaplicy więzienia przy ul. Dzielnej 24/26, na które przybył kierownik Departamentu karnego, Min. Sprawiedliwości, Lucjan Jaxa-Maleszewski wraz z wyższymi urzędnikami ministerjalnymi, przedstawicielami sądownictwa i prelegentami.

Po nabożeństwie, otwierając kurs, p. kierownik Maleszewski zwrócił uwagę słuchaczów Szkoły na ich ważne funkcje w dziale więziennym, oparte na odpowiedniem przygotowaniu do tej pracy. Brak tego przygotowania winien być uzupełniony przez studja w Szkole Centralnej, wobec czego wszyscy słuchacze muszą dołożyć starań, by osiągnąć jaknajlepsze wyniki z tej nauki i zaczerpnąć jaknajwięcej wiadomości, potrzebnych do spełniania czynności naczelników i funkcjonarjuszy więziennych.

*

W dniu 3 grudnia b. r. odbyło się zakończenie X. kursu Szkoły Centralnej Ministerstwa Sprawiedliwości, którego wysłuchało i ukończyło 38 funkcjonarjuszów więziennych.

Zamknięcia kursu i rozdania świadectw dokonał kierownik Departamentu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, Lucjan Jaxa-Maleszewski w gmachu Szkoły Centralnej (Więzienie Śledcze), który przybył wraz z wyższymi urzędnikami ministerjalnymi, przedstawicielami sądownictwa oraz prelegentami.

Zamykając kurs, p. kierownik Maleszewski zwrócił uwagę absolwentów szkoły na doniosłe znaczenie nauki w praktyce więziennej i wezwał ich do wcielenia w życie osiągniętych wiadomości, ku pożytkowi więziennictwa polskiego.

Kłopoty premiera angielskiego.

Stanley Baldwin, obecny premjer angielski i szef partji konserwatywnej, jest dżentelmenem w każdym calu i człowiekiem o żywionym bezwątpienia jak najlepszą wolą. W rycerskich jeszcze naogół stosunkach politycznych w Anglji, przyznają mu to przeciwnicy z całem przekonaniem i serdecznością, jak to czynił niejednokrotnie Mac Donald, były premjer i przywódca angielskiej Partji Pracy. Mimo to, sytuacja uczciwego, lecz nieco zbyt szarego premjera, staje się z dnia na dzień trudniejszą, i to zarówno na terenie walk parlamentarnych i partyjnych w Izbach i w kraju, jak i w łonie partji konserwatywnej.

P. Baldwin miał zamiar najszczerszy w ramach polityki konserwatywnej i w łonie tej partji, przeprowadzić kurs umiarkowanie demokratyczny. W pierwszym okresie strejku węglowego, który przyniósł Anglji tak wielkie straty ekonomiczne, starał się ze wszystkich sił o utrzymanie pełnej bezstronności w stosunku do obu stron, do przedsiębiorców i do robotników. Nacisk jednak skrzydła radykalnie prawicowego w obozie konserwatywnym i kół przemysłowych, oraz brak dostatecznej inicjatywy i energji sprawiły, że premjer coraz to bardziej począł ulegać naporowi energicznej, skrajnie prawicowej grupy stronnictwa, na którego czele stoi. A równocześnie nie wykazał dostatecznej inicjatywy w stosunku do największej walki ekonomicznej, którą społeczeństwo angielskie po wojnie przeżywało, do strejku węglowego. Z człowieka, stojącego do pewnego stopnia ponad partjami, wbrew swojej woli, stał się eksponentem interesów partyjnych i klasowych.

Zmiana w nastrojach warstwy robotniczej w stosunku do premjera, jest pod tym względem bardzo charakterystyczna. W okresie wyprzedzającym strejk i w czasie pierwszych jego miesięcy, robotnicy odnosili się do p. Baldwina z pełnem zaufaniem, uważając go za bezstronnego rozjemcę. W kilka miesięcy później, premjer angielski stał się przedmiotem wrogich manifestacji ze strony robotników węglowych.

Ten sam zwrot na prawo w partji konserwatywnej, którego premjer Baldwin stał się poniekąd ofiarą, objawił się w projekcie rządowym w sprawie reformy Izby lordów na tej podstawie, że ciało to miałoby pochodzić z częściowych, oczywiście bardzo ograniczonych wyborów, lecz w zamian za to miałoby uzyskać część uprawnień utraconych wskutek zwycięskiej kampanji, którą Lloyd George przeprowadził przeciw lordom przed rokiem.

Przedłożenie to wywołało gwałtowne protesty ze strony opozycji, t. j. Partji Pracy i liberałów, którzy zresztą bardzo byli z tego zadowoleni, że uzyskali, tak podatny materjał agitacyjny przeciw rządowi, próbującemu ograniczyć uprawnienia Izby pochodzącej z powszechnego głosowania. Sprawa dotąd nie jest załatwiona; nawet na lewicy stronnictwa konserwatywnego powstało silne niezadowolenie z powodu akcji rządowej w tej kwestji. Od jej ostatecznego postawienia i załatwienia, zależeć będą niewątpliwie w wysokim stopniu szanse rządu przy zbliżających się wyborach do parlamentu, które odbędą się w roku 1928 lub z początkiem roku 1929. Na razie horoskopy wyborcze dla partji konserwatywnej nie przedstawiają się korzystnie.

Wyborcy odczuwają jeszcze następstwa wielkiego strejku węglowego. Minister skarbu, Winston Churchill, polityk bardzo zdolny i ambitny, który niedawno z partji liberalnej przeszedł do konserwatystów i parę razy wymieniany był jako kandydat na premjera, jako minister skarbu nie zdołał przeprowadzić tak pięknie przez siebie głoszonej i zapowiadanej zasady oszczędności w budżecie państwowym. Rozbicie się konferencji w sprawie rozbrojenia morskiego, oczywiście nie ułatwi mu zadania.

W związku z tem, jest rzecza charakterystyczną, że przy 34 wyborach uzupełniających po okręgach, reprezentowanych dotąd przez posłów konserwatywnych, konserwatyści stracili 6 mandatów, a we wszystkich innych okręgach, stosunek głosów przesunął się w sposób bardzo widoczny na ich niekorzyść.

Do zmniejszenia szans konserwatywnych, przyczynia się w wysokim stopniu wzrost aktywności i zręczna taktyka ich przeciwników. Konserwatyści odmaszerowali na prawo, zniechęcając w ten sposób znaczne rzesze warstw uboższych. I Partja Pracy przesunęła się na prawo, lecz to właśnie zwiększyło jej popularność w sferach małych właścicieli, rzemieślników itd., nieskłonnych do hołdowania zasadom gwałtownych zmian i przewrotów. Okres pewnego flirtowania z Rosją, któremu przez pewien czas oddawała się pewna ilość bardziej lewicowo nastrojonych przywódców robotniczych, a któremu w wysokim stopniu partja konserwatywna zawdzięczała ostatnie swoje zwycięstwo, zakończył się. Umiarkowany i powszechnie szanowany przywódca Partji Pracy, Mac Donald, trzyma mocniej niż kiedykolwiek ster stronnictwa w swojem ręku i tylko nadwerężony stan jego zdrowia mógłby wywołać potrzeby zmiany w kierownictwie. Główny przeciwnik przywódcy partji, radykalny poseł Dr. Wheatley, został zmuszony z powodu wysuniętych przeciw niemu zarzutów osobistych, opuścić arenę polityczną. Partja Pracy obecnie jest jednolita i prowadzona w sposób sprężysty i ostrożny. Tem się tłumaczą jej ostatnie wyborcze sukcesy i pomyślne widoki rozwoju na przyszłość.

I liberali, których zagładę do niedawna przepowiadano, przeżywają swój częściowy przynajmniej renesans pod kierownictwem Lloyd George'a i Herbertha Samuela. Akcja agitacyjna partji ogromnie się wzmogła. Funduszów i organów prasowych posiada pod dostatkiem — w przeciwieństwie do konserwatystów, których najważniejsze pisma frondują przeciw Baldwinowi—a przywódca jej, Lloyd George, jest stanowczo, mimo podeszłego swego wieku, najbardziej efektownym mówcą i najzręczniejszym agitatorem w Anglji. Przy następnych wyborach, liberali wysuną 500 kandydatów. Przy obowiązującej w Anglji zasadzie, względnej większości, z postawionych kandydatów, otrzymuje mandat ten, kto w pierwszem głosowaniu uzyskał względną większość. Wielka ilość kandydatów liberalnych poważnie zmniejsza szanse konserwatywne.

I dlatego znawcy stosunków liczą się z tem, że olbrzymia w obecnej Izbie większość konserwatywna skurczy się do większości nieznacznie, albo też zgoła większością być przestanie.

Oświata polska na obczyźnie.

Siedmiomiljonowa rzesza braci naszych, którym los nie pozwolił osiąść w Polsce, tworzy siłę liczebną, przewyższającą niejeden naród europejski.

Ta druga Polska, brana jako całość, jest dotychczas pozycją za mało czynną w bilansie życia polskiego. Jeżeli mamy tu do czynienia z siłą poniekąd w stanie potencjalnym, to wina leży nie tylko po stronie samego wychodźctwa, które nie potrafiło do dziśiaj wytworzyć wspólnej organizacji, na wzór emigracji innych narodów i ponosi wszystkie skutki swego rozproszkowania: nie mniejsza wina ciąży tu na społeczeństwie polskiem w kraju, którego stopień zainteresowania się sprawą naszego wychodźctwa oraz mniejszości polskich zagranica, nie pozostaje w żadnym stosunku do doniosłości tego olbrzymiego zagadnienia.

Obowiązki Macierzy wobec Polonji zagranicznej są dwojakie. Leżą one po pierwsze, w dziedzinie materjalnej, po drugie, w dziedzinie duchowej. Pod tym ostatnim względem chodzi oczywiście o kulturalny rozwój Polaków na obczyźnie, uzależniony przedewszystkiem od rozwoju oświaty.

Opieka kulturalna nad wychodźctwem nie odrazu weszła na właściwe tory, a i dziśiaj jeszcze nie rozwinęła się proporcjonalnie do rosnących potrzeb naszej emigracji. W r. 1922 powstał w Ministerstwie Spraw Zagranicznych referat opieki kulturalnej, w następnym zaś roku Międzyministerjalna Komisja Opieki Kulturalnej, złożona z przedstawicieli M. S. Z., Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Urzędu Emigracyjnego. Sprawę zaś samego szkolnictwa polskiego na obczyźnie zogniskowało Ministerstwo W. R. i O. P. najpierw w poznańskiej Delegaturze do

spraw oświaty poza granicami Państwa, następnie zaś — od r. 1925 — w referacie szkolnictwa zagranicznego tegoż Ministerstwa, współdziałającym z wymienionym referatem M. S. Z.

W tych ramach organizacyjnych rozwijała się urzędowa akcja opiekuńcza nad kulturalnem życiem wychodźctwa i mniejszości polskich na obczyźnie. Trudności finansowe, jakie spiętrzyły się przed Polską od chwili odrodzenia jej bytu państwowego, nie pozwoliły na tak intensywne poprowadzenie tej akcji, jakiegoby wymagały ogromne potrzeby oświatowe skupień polskich zagranicą. Pomimo to wyniki, jakie zdołano dotychczas osiągnąć, są znaczne.

Chodziło tu przedewszystkiem o nawiązanie kontaktu z polskiemi placówkami oświatowemi, które już w poszczególnych krajach funkcjonowały, następnie zaś o zakładanie nowych. Oczywiście, na czoło postulatów oświatowych wysuwa się wszędzie sprawa szkolnictwa polskiego, w pierwszym rzędzie szkolnictwa na stopniu elementarnym, zapewniającego dzieciom polskim podstawową naukę języka ojczystego i zaszczepiającego w nich zasadnicze elementy uświadomienia narodowego, któreby je nazawsze uchroniły od wynarodowienia. Według statystyki, zawartej w broszurze dr. Eug. Zdrojewskiego, p. t. „Szkolnictwo polskie na obczyźnie" (1927), a opartej na źródłach urzędowych, było w r. 1926 na obczyźnie ogółem 1648 szkółek powszechnych z polskim językiem nauczania o 4232 nauczycielach i 307.482 uczniach. Ponadto — 23 szkoły średnie (o przeszło 5.000 uczniach): 11 w Stanach Zjedn. A. P., 4 na Litwie (przed zamachem Waldemarasa na szkolnictwo polskie), 3 na Łotwie, 2 w Brazylji oraz po jednej w Gdańsku, Czechosłowacji (Orłowa) i Chinach (Charbin).

Wszystko to jednak jest bardzo mało. Według tej samej statystyki, w Niemczech i w Austrji zaledwie 2.3 proc. dzieci polskich w wieku szkolnym pobiera naukę polską! Najpomyślniejsza sytuacja da się zaobserwować w Stanach Zjednoczonych, gdzie wymieniony stosunek wyraża się w 62.7 proc., oraz w Czechosłowacji (51.3 proc.). Ale z przerażeniem odczytujemy na tablicy statystycznej cyfrę 15.6 proc. odnośnie do Francji, gdzie skupiło się półmiljonowe wychodźctwo polskie! Nie można opędzić się myśli, że cyfra ta nie jest bez związku z faktem, że Francja stała się siedliskiem „des bandits polonais". Ogółem na obczyźnie zaledwie jedna trzecia dzieci polskich w wieku szkolnym pobiera naukę polską, a i to przeważnie w zapełnie niedostatecznej mierze: niespełna 5.3 proc. dzieci korzysta z nauki w polskim języku wykładowym a 2.1 proc. w połowie.

Ponieważ poziom szkoły zależy przedewszystkiem od wartości nauczyciela, przeto Polska wysyła do szkółek polskich na obczyźnie pewną ilość wykwalifikowanych nauczycieli, którzy z jednej strony rozwijają energiczną działalność pedagogiczną, z drugiej zaś, organizują w skupieniach wychodźczych życie kulturalne w duchu polskim. W ten sposób kadry nauczycieli - społeczników zasilają szkolnictwo nasze na obczyźnie, gdzie dotychczas pracowali ludzie pełni zapału patrjotycznego i ideowej bezinteresowności, lecz nie zawsze dostatecznie wykwalifikowani, co odbijało się na poziomie szkółek.

Prócz szkolnictwa właściwego, rozwija się oświata przedszkolna i pozaszkolna. Zwłaszcza sprawa zakładania ochronek, w których ustrzega się dzieci przed wynarodowieniem, zanim osiągną wiek szkolny, jest niezmiernie ważna. W tej dziedzinie piękne wyniki osiągnął np. teren francuski, dzięki skutecznej akcji Polskiego Uniwersytetu Robotniczego oraz polskich czynników urzędowych. Równie ważne zadanie spełnia oświata pozaszkolna w swej wielkiej różnorodności form (harcerstwo, teatry amatorskie, sporty i t. d.).

Ostatnią wreszcie formą szerzenia oświaty wśród wychodźctwa, jest sprowadzanie dzieci emigrantów do szkół w Polsce, gdzie kształcą się (bezpłatnie) na przyszłych pionierów polskości na obczyźnie.

Pomimo wszystkie zatem trudności, polska akcja oświatowa zagranicą osiąga coraz większe wyniki. Czem są one jednak wobec ogromu potrzeb? Dla zaspokojenia tych potrzeb, konieczne są odpowiednie fundusze. Zwalanie tu jednak całego ciężaru na Rząd, jest rzeczą równie niesłuszną, jak niecelową, wobec znanych trudności skarbowych, z jakiemi boryka się Państwo. Niezbędny jest przeto większy, niż dotychczas, udział społeczeństwa w ponoszeniu tego ciężaru.

Dopiero wtedy można będzie mieć nadzieję uchronienia od wynarodowienia masy Polaków, mieszkających od Charbina po Kurytybę, a odpowiadających liczebnością jednej czwartej ludności Państwa Polskiego.

Dr. Ignacy Wieniewski.

KRONIKA.

Lwów, 12 grudnia.

Poniedziałek, 12 grudnia. Rz.-kat. Alsand. — Gr.-kat. Paromona.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 12 bm. o godz. 7.30 „Książę Niezłomny".

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 12 bm. „Dorina". przedstawienie popularne.
Poniedziałek 13 bm. „Dorina".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 12 o godz. 7.30 „Intryga i Miłość". Występ Smosarskiej. (Ceny zniżone).
Wtorek 13 o godz. 7.30 „Intryga i Miłość". Przedostatni występ Smosarskiej. Ceny zniżone.
Środa 14 o godz. 7.30 „Małgorzata z Navarry". Ostatni pożegnalny występ Smosarskiej. Ceny zniżone.

„Golem" Eugenjusza d'Alberta. We wtorek 13 bm. wystawia Teatr Wielki, po raz pierwszy, głośną operę fantastyczną Eugenjusza d'Alberta p. t. „Golem". Wspaniałe to dzieło muzyczne, grane z niebywałym sukcesem na wszystkich scenach zagranicznych, należy do najnowszych i najdoskonalszych utworów d'Alberta, jednego z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów Europy. „Golem", uposażony w doskonałe libretto F. Liona, w tłómaczeniu Henryka Zbierzchowskiego, ukaże się na naszej scenie w pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej. Opracowanie reżyserskie Stanisława Tarnawskiego oraz kierownictwo muzyczne kapelmistrza, Jarosława Leszczyńskiego, zapewniają tej operze wysoki poziom artystyczny. Główne partje odtworzą pp. Cywińska, Peter, Płoński, Tarnawski i Zathey. Nowe stylowe dekoracje z widokiem starej Pragi, pędzla art. mal. Zygmunta Balka i przebarwne kostjumy z pracowni teatralnej pod kierownictwem p. Z. Linhardtowej, dopełniają malowniczej całości artystycznej.

Trzy zniżkowe przedstawienia w Teatrze Małym. Ażeby uprzystępnić szerokiej publiczności ujrzenie świetnej artystki a zarazem gwiazdy polskiego ekranu uroczej Jadwigi Smosarskiej, dyrekcja Teatru Małego postanowiła dać zniżkę w poniedziałek dnia 12 i wtorek 13 na „Intrygę Miłości" arcydzieło Fr. Schillera i w środę dnia 14 na komedję Wł. Fodora „Małgorzata z Navarry". To zarazem nieodwołalnie ostatnie występy nieporównanej artystki, która wyjeżdża ze Lwowa, zaproszona do Wilna i Poznania.

Ks. Walerjan Kalinka. Z inicjatywy Czytelni Katolickiej odbędzie się w sobotę 17 grudnia uroczysty obchód, poświęcony pamięci ks. Walerjana Kalinki. Rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Zmartwychwstańców, wieczorem Akademja w sali ratuszowej. Bliższe szczegóły podadzą komunikaty w dziennikach i afisze.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt prof. dra Henryka Korowicza pod tytułem „Problem gospodarczy Niemiec". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Minister reform rolnych w Krakowie. W sobotę o godz. 9 rano przybył do Krakowa Minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz w towarzystwie prezesa Rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego Ludkiewicza oraz naczelnego dyrektora tegoż Banku Staniszewskiego. Na dworcu imieniem władz powitali Ministra: dyrektor Policji Styczeń i naczelnik Wydziału Wojewódzkiego dr. Szymusik. O godz. 11.30 przybył p. Minister w towarzystwie Metropolity ks. Sapiehy, prezydenta m. Rollego i przydzielonego z ramienia Województwa dra Szymusika oraz kilku wyższych urzędników centrali Banku Rolnego do gmachu krakowskiego Oddziału tegoż Banku, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia lokalu Banku.

Tarnów ku czci generała Bema. Staraniem miejscowego komitetu uczczenia 77-mej rocznicy śmierci generała Bema, odbyła się w przeddzień obchodu w dniu 10 b. m. uroczystość na placu św. Ducha, gdzie przed pamiątkową tablicą, ufundowaną na cześć gen. Bema, przemówił prof. Szymański, który zobrazował życie i zasługi gen. Bema. W niedzielę o godz. 11.30 odbyła się uroczysta Akademja, w której wzięło udział około 800 osób, z miejscowym Starostą oraz przedstawicielami Władz wojskowych i cywilnych na czele.

Doroczne walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie odbyło się wczoraj rano przy licznym udziale członków. Zagaił je prezes Fryling obszernem przemówieniem, w którem skreślił działalność zarządu w ubiegłym roku. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i uchwaleniu zarządowi absolutorjum oraz uznania skarbniczce Michalinie Hausnerowej, przystąpiono do wyborów. Do prezydjum Syndykatu weszli ponownie Zygmunt Fryling, jako prezes, Michał Rolle i dr. Roman Kordys, jako wiceprezesi.

Pięćdziesięciolecie Karola Kucharskiego. Wczorajsze święto dziennikarstwa lwowskiego pozostawiło po sobie wrażenie bardzo sympatyczne i podniosłe. Uczczono człowieka, którego kryształowy charakter, niezmordowana praca dla dobra i rozwoju zrzeszeń dziennikarskich, wysokie pojmowanie obowiązków dziennikarza i obywatela polskiego, winny stać się przykładem dla młodszych. Charakterystyczne te cechy Jubilata podkreślili dobitnie w pięknych p[rze]mówieniach prezes Towarzystwa dzienn[ika]rzy polskich Laskownicki i prezes Synd[yka]tu dziennikarzy Fryling. Po wręczeniu J[ubi]latowi złotego pierścienia z pięknym n[api]sem, przeszli uczestnicy uroczystości, w[śród] których — obok licznej rzeszy dziennika[rzy] wszystkich odcieni politycznych — zna[lazł] się prezes sądu apelacyjnego Czerwi[ński], prezes dyrek. kol. państw. Prachtel-M[oraw]wiański, prezes dyr. skarbu Pollak, pr[zed]stawiciel Tymcz. Wydz. Samorz. dr. D[wer]nicki, konsul czeski Stilip, dyr. policji Reinlender, dyr. Banku Hipot. Boziew[icz], wicepr. Izby handlowo-przemysłowej [Hö]flinger, prezes Kasyna i Koła lit.-art. dr. [Ko]nacki, dyr. Semin. Nittman i w in., do sal[i] dalnej, w której odbyło się skromne [śni]adanie. Na przemówienia pp. Dwernicki[ego], Hojnackiego, Wł. Szenderowicza, Rolle[go], Mich. Hausnerowej i Höflingera odpo[wie]dział głęboko wzruszony Jubilat. Sekre[tarz] dr. Hartleb odczytał listy i depesze gra[tula]cyjne, nadesłane z różnych stron kraju [i z] zagranicy.

Sąd nad modą współczesną. Pod tytułem odbył się w sobotę wieczo[rem] w szczelnie zapełnionej sali Kasyna i [Koła] Literackiego wieczór satyryczny. Brał w udział trybunał składający się z sędz[iów] i wotantów, prokurator w bardzo dowc[ipny] sposób oskarżający współczesną m[odę] brała udział wreszcie sama najpiękni[ej] moda współczesna i jej dzielny obro[ńca]. Po przemówieniu prokuratora przesuną[ł się] przez estradę barwny szereg pań, stan[owią]cych najlepszy dowód świadczący za n[ią]. W dalszym ciągu tej „rozprawy" zezn[awali] rzeczoznawcy, więc lekarz, architekt i d[ru]nikarz. Oskarżona dzięki znakomitemu [prze]mówieniu swego obrońcy, oraz poparci[u] łego audytorjum została oczywiście u[nie]winniona. Zarządowi Kasyna i Koła Liter[ackiego] Artystycznego należą się słowa uznani[a za] oryginalny pomysł i doskonałe zorga[nizo]wanie wieczoru.

Kongres polskich historyków sztuk[i]. [W] sali Archiwum aktów dawnych miasta [Kra]kowa, odbyło się pod przewodnictwem [pro]zesa dra Muczkowskiego posiedzenie o[rga]nizacyjne komitetu Kongresu polskich [histo]ryków sztuki. Uchwalono w ogólnych z[ary]sach program pierwszego w Polsce Kongr[esu] su historyków sztuki, który będzie mia[ł] zadanie rozpatrzyć szereg bardzo donios[łych] zagadnień i potrzeb w tej gałęzi wiedzy.

Profesor Axentowicz poważnie za[nie]mógł. Rektor Akademji Sztuk Pięknych [w] Krakowie prof. Teodor Axentowicz pow[ażnie] nie zaniemógł. Wczoraj prof. Axento[wicz] poddał się operacji, która dała pomy[ślny] wynik. Funkcje rektora Akademji objął stępczo prof. Szyszko-Bohusz.

Dolary do Polski. W ciągu pierws[zego] tygodnia grudnia nowojorski Federal R[eser]we Bank przekazał do Polski 3 miljony [do]larów.

Kometa. Na południowej półkuli [nieba] ukazał się jasny kometa o głowie d[ru]giej wielkości gwiazdowej. Długość wark[ocza] komety wynosi 3 stopnie. Kometa por[usza] się ku słońcu w kierunku północnej pó[łkuli] nieba. Od nazwy swych odkrywców, je[den] go w Australji a drugiego w La Platta, [ko]meta otrzymał nazwę Skjellerup-Maris[tany]. Istnieje jednak przypuszczenie, że je[st] identyczny z kometą de Fico, który św[iecił] w roku 1846.

Dr. Z. M.

Zwolennicy i adwersarze Akademji literatury.

Nikt nie może kwestjonować zasług literatury naszej w życiu narodowem, szczególnej w latach niewoli politycznej. Nikt nie wątpi o decydującej roli wychowawczo-psychologicznej wielu dzieł naszej poezji, beletrystyki, teatru a nawet krytyki literackiej. Każdy z pamięci zacytuje szereg dzieł, nazwisk autorów, podkreśli linję ideową, wewnętrzni wartość estetyczną, a przedewszystkiem narodowo-wychowawczą zasadniczych książek ubiegłego wieku. Pamiętamy wszyscy i kochamy utwory przedwojenne, wskazujące naszemu Narodowi święty miraż niepodległości.

Autorzy tych dzieł, dodających sił i wiary naszemu społeczeństwu do przetrwania, byli ludźmi niezamożnymi. Spalali się w pracy; mogli być dać społeczeństwu w wielu wypadkach więcej, niż zdołali urzeczywistnić. Trawiła ich wszystkich bieda, wyczerpywali się w walce o chleb powszedni. Chodzili często w gronostajowym płaszczu zasługi, a z pod płaszcza wyglądał lichy surdut i dziurawe kamasze. Obronę praw ich materjalnych, a nawet moralnych, od czasu do czasu podejmowały wybitniejsze jednostki. Z jakim skutkiem? Lepiej nie wspominać.

Idei tej poświęcił wiele czasu Stefan Żeromski. Chciał on zrzeszyć ludzi piszących, pragnął literatom polskim dać organizacje samopomocy, samoobrony, możność komunikowania się z czytelnikiem bezpośrednio. Przed wojną było to dosyć utrudnione, już chociażby ze względu na trójzaborczość. Po wojnie idee te znalazły wyraz w Związku zawodowym literatów, w polskim Klubie literackim.

Było to koniecznością życia podyktowane. Wszystkie zawody w wolnej Polsce zorganizowały się; siłą rzeczy i literaci nie mogli dłużej luzem chodzić. Praktycznego znaczenia związki te jednak nie osiągnęły na szerszą skalę. Istnieją, jak istniały stowarzyszenia literackie przedwojenne. Skrzydeł pisarzom nie dodają; sprawy materjalne literatury znajdują się również przeważnie poza sferą wpływów tych związków. Nawet w sprawie tak drobnej, jak zasadnicze honorarjum od wiersza (minimum), nie zdobyło egzekutywy. Uchwała niby istnieje, lecz nikt się do niej nie stosuje.

Po wojnie, literatura i literaci zostali zepchnięci z dotychczasowego przodującego stanowiska w społeczeństwie. Rolę reprezentacyjną zajęły czynniki państwowe. Ciężkie warunki materjalne odjęły wielu pracownikom pióra warsztaty pracy. Powiewy ze wschodu przyniosły prądy burzące piękno, jasność, zwięzłość słowa polskiego i podsuwały ideje, godzące w rozbudowę państwa.

Należało moralną powagę naszej literatury przywrócić: chodziło o zachowanie odwiecznego piękna naszego słowa, pobudzenie twórczości, utrwalenie dotychczasowych wartości. Stefan Żeromski wystąpił z projektem stworzenia Akademji literatury. W kilka lat później w Warszawie zorganizowano „Straż Piśmiennictwa", jako instytucję, z której miała się narodzić ta projektowana przez Żeromskiego Akademja.

„Straż Piśmiennictwa" dotychczas jednak nie wykazała żywotności; nic nie wiadomo o jej wysiłkach w dziedzinie wznowienia, utrwalenia wartości estetycznych, czy moralnych naszej literatury. Rozniosły natomiast się słuchy, iż Rząd Marszałka J. Piłsudskiego podniósł myśl stworzenia Akademji literatury. Inicjatywa wyszła od pisarzy, zgrupowanych w „Straży", ale... dalsze losy tej myśli otoczone są tajemnicą. Na wieść o mającej nastąpić organizacji tej ważnej i potrzebnej instytucji, zawrzało w świecie literackim. Znalazły się pisma, zwalczające ten projekt, a równocześnie lansujące swoich kandydatów. Posypały się głosy, dyskusyjne, polemiki, literacki słowa.

Zwolennicy Akademji słusznie podnoszą jej społeczną, dodatnią, wychowawczą rolę. Moralny prestiż literata polskiego zos[tanie] ustabilizowany. Akademja zapewni pisarzom spokojną egzystencję, dla i[ch] stanie się przedmiotem aspiracji, co ró[wnie] powiększy ich pracowitość, wysiłek, [eks]pansję.

Adwersarze biją w formalizm, w skost[nie]niałość, w biurokratyzm tego rodzaju i[nsty]tucji. Usilnią dowieść, że o bogactwie li[tera]tury decydują talenty, nie zaś Akad[emje] (czemu nikt nie przeczy). Obawiają się, tego rodzaju instytucja może wytwo[rzyć] serwilizm, zanik czynników rewolucj[onizu]jących, wywołujących nowe tend[encje] literackie.

Walka o skórę niedźwiedzią, który [jeszcze] cze buja po lesie, trwa i budzi niekiedy [wra]żenia humorystyczne. Podobno znala[zł się] już jeden pomysłowy, a wielce leniwy [któ]ta, poetyzujący na rachunek pensji, [jaką] będzie otrzymywał w Akademji. Kilku[nastu] ków zastanawia się głęboko nad krojem [fra]ka reprezentacyjnego. Młodzież lite[racka] też szykuje się do obwieszczenia swojej [aka]demji ma ona być przeciwstawieniem do wi[...] wej, reprezentacyjnej insty[tucji].

Czem się skończą te spory?

Decyzja Marszałka J. Piłsudskieg[o].

Czyż nie lepiej poczekać na wyp[...] dzenie decyderatów po ogłoszeniu Komendanta?

Z warszawskiej Kasy chorych. Okręgowy Urząd ubezpieczeń w Warszawie rozwiązał Zarząd Kasy chorych m. st. Warszawy i zamianował komisarzem dra Giebartowskiego, który będzie kierował instytucja do czasu wyboru nowego Zarządu.

Laureaci Nobla. W sobotę odbyła się w Oslo uroczystość doręczenia dyplomów i medali laureatom nagrody pokojowej Nobla. W uroczystości wziął udział ks. następca tronu w imieniu króla, członkowie parlamentów, korpus dyplomatyczny i szereg innych osobistości.

Międzynarodowa konferencja lotnictwa. Prezydent Coolidge wystąpił z projektem zwołania w ciągu grudnia do Waszyngtonu międzynarodowej konferencji lotnictwa cywilnego.

Hamlet w przeróbce Hauptmanna. W Dreźnie wystawiony został „Hamlet" w przeróbce Hauptmanna, który wprowadził poważne zmiany do oryginału, dodając 6 zupełnie nowych scen. Prasa, zarówno berlińska, jak i drezdeńska, wypowiada się ujemnie o tych zmianach, które z „Hamleta" czynią przywódcę powstania zbrojnego przeciwko królowi Klaudjuszowi.

Największe okręty świata. Angielskie towarzystwo okrętowe „Cunard i White Star Line" przystąpią w niedalekiej przyszłości do budowy dwu nowych parowców, które rozmiarami swemi przewyższą nawet Majestic i Berangarię. Parowce te mają mieć po 1.000 stóp długości i 60.000 ton pojemności. Równocześnie linje niemieckie budują już dwa parowce, wprawdzie nie tak wielkie ale obliczone na większą szybkość.

Włamania i kradzieże. Do restauracji „Zakopane" włamali się niewyśledzeni narazie sprawcy, poczem rozbiwszy kasę zabrali 100 dol. oraz tysiąc złotych. — Z mieszkania Karola Torowskiego (Kordeckiego 36) skradziono garderobę i biżuterję wartości 3 tys. zł., z mieszkania Piotra Zabłockiego (Arciszewskiego 6) skradziono garderobę i budzik, z mieszkania Maksa Hanikora skradziono garderobę wartości 500 zł., z mieszkania Arona Ofschteina (Pełtewna 11) skradziono garderobę i bieliznę wartości 3 tys. zł. — Stanisławowi Obolewskiemu (Zniesienie 334) skradziono na ul. Zamarstynowskiej konia z wozem wartości około 600 zł.

Zamachy samobójcze. 25-letnia A. S. zam. przy pl. Gołuchowskich 11 rzuciła się z pierwszego piętra na bruk, łamiąc nogi oraz odnosząc potłuczenia na całem ciele. Do szpitala powszechnego przywieziono W. B., która usiłowała pozbawić się życia przez zażycie trucizny.

Piśmiennictwo i sztuka.

Polska i Czechosłowacja. Wczorajszy numer półoficjalnej „Prager Presse" poświęcony był problemom i drogom współpracy Polski z Czechosłowacją. Nnmer ten zaczyna się autografem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, poczem zabiera głos poseł R. P. w Pradze Dr. Wacław Grzybowski w artykule p. t. „Narody mają głos". Wicepremjer prof. Bartel w artykule p. t. „Pokój i odbudowa Europy" omawia problemy współpracy na polu gospodarczem i polityki-zagranicznej, czechosłowacki premjer Dr. Benesz zabiera głos w artykule p. t. „Zgoda i sąsiedzka przyjaźń", ten sam problem omawia poseł czechosłowacki w Warszawie Dr. Girsa. Prof. Szyjkowski pisze o pol skim i czeskim teatrze, Prof. Birkenmeier o najmłodszej polskiej literaturze, K. B. Jirak o kulturze muzycznej obu narodów, Dr. Franciszek Klein o polskiej wystawie w Pradze, prof. Dworski o współpracy na polu nauki geografii, prof. Horak o ustosunkowaniu się do polskich badań etnograficznych, dr. Wydra o wzajemnych wpływach w literaturze, przewodniczący Czeskiego Związku Dziennikarzy Skihovsky traktuje zagadnienie unji prasowej polsko-czeskiej, dr. Orłowicz omawia ruch turystyczny między Polską a Czechosłowacją, w tejże samej sprawie zabiera głos sekretarz ministerjalny Jarosław Mühlman. Pozatem znajdujemy bardzo obszerny dział gospodarczy, tyczący się niemal wszystkich zagadnień ekonomicznych polsko-czechosłowackich. Numer ozdobiony jest licznemi fotografjami prof. Bułhaka. oraz reprodukcjami z dziedziny nowoczesnej polskiej grafiki. W specjalnym dodatku ilustrowanym znajdujemy podobizny Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Wicepremjera Bartla, Ministrów, piękne zdjęcia z Krakowa, Warszawy, Lwowa i Zakopanego.

Polonia-Italia. Ukazał się Nr. 8 miesięcznika Polonia-Italia, organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej. Na treść tego zeszytu złożyły się artykuły, zamieszczone z jednej strony w związku z uzyskaniem przez Polskę pożyczki zagranicznej, z drugiej zaś — z okazji pięciolecia marszu na Rzym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

DEPESZE Z NOCY.

Warszawa, 11 grudnia. (PAT). W dniu dzisiejszym w sali Stowarzyszenia Techników nastąpiło otwarcie VI dorocznego Walnego Zgromadzenia Zjazdu delegatów Centralnego Związku osadników. Na zjazd przybyło około 700 delegatów, reprezentujących 42 oddziały powiatowe Związku. Obrady zagaił członek Rady Naczelnej Związku p. Liszkowski, proponując na przewodniczącego prezesa Związku inż. Przedpełskiego. Imieniem Prezesa Rady Ministrów i Ministra spraw wojskowych witał Zjazd gen. Dreszer, jako przedstawiciel Ministerstwa reform rolnych przemawiał dyr. Kasiński, w imieniu Ministerstwa spraw wewnętrznych Wiceminister Jaroszyński, w imieniu Ministerstwa przemysłu i handlu dyr. Jung, imieniem Państw. Banku Rolnego dyr. Grado. Przewodniczący zakomunikował Zjazdowi o nadesłaniu szeregu depesz i listów, a w tej liczbie od Marszałka Piłsudskiego. Z kolei nastąpiły sprawozdania. Z zadowoleniem stwierdzono ogromną poprawę stosunków z miejscową ludnością, które nie pozostawiają już prawie nic do życzenia.

Wiedeń, 11 grudnia. (PAT). Biuro Prasowe poselstwa sowieckiego komunikuje: Kilka dzienników wiedeńskich doniosło w ostatnich dniach o rzekomych wynurzeniach posła sowieckiego w Helsingforsie Aleksandrowicza oraz innych przedstawicieli dyplomatycznych Unji sowieckiej, jakoby rząd sowiecki z powodu konfliktu polsko-litewskiego planował zarządzenia wojskowe. Wiadomości te są zupełnie nieuzasadnione. Stanowisko rządu sowieckiego w kwestji konfliktu przedstawił na sesji komisji rozbrojeniowej Litwinów.

Berlin, 11 XII. (PAT). Zarząd partji niemiecko-narodowej na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił rezolucję, odrzucającą plan reformy ustroju państwa w duchu unitarystycznym, jak również plan zamiany krajów związkowych na prowincje. Rezolucja domaga się energicznie ukrócenia samowładzy parlamentu oraz rozszerzenia praw konstytucyjnych przysługujących prezydentowi Rzeszy i prezydentom krajów związkowych, zalecając równocześnie połączenie urzędu prezydenta Rzeszy z urzędem prezydenta państwa pruskiego.

Kowno, 11 grudnia. (PAT). Były naczelnik II wojennego rejonu pułk. Petrulis, pułk. Szumski i por. 2 p. p. Haskiewicius, którzy, jak wiadomo, postawili prezydentowi republiki Smetonie ultimatum, zostali obecnie rozkazem litewskiego prezydenta przeniesieni do rezerwy.

Gdańsk, 11 grudnia. (PAT). Według doniesień z Rygi, dnia 10 i 11 grudnia odbywały się tam narady przedstawicieli sfer gospodarczych państw bałtyckich. Na porządku dziennym były sprawy odbywania perjodycznych konferencji gospodarczych organizacyj Estonji, Łotwy i Litwy, ujednostajnienia ustawodawstwa gospodarczego, zawarcia umów pomiędzy przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu Estonji, Łotwy i Litwy w dziedzinie przewozu i wywozu, wspólnej polityki handlowej i celnej. wspólnej żeglugi, taryfy kolejowej i sprawy komunikacji kolejowej. Kongres ma być początkiem ścisłej współpracy gospodarczej interesów państw bałtyckich.

DEPESZE PRZEDPOŁUDNIOWE.

Warszawa, 12 XII. (AW). Marsz. Piłsudski przybywa w d. 13 bm. o godz. 8-mej rano do Warszawy. Czynione są przygotowania do uroczystego powitania Marszałka.

Warszawa, 12 XII. (AW). Wczoraj odbyło się tu drugie z kolei posiedzenie członków jury powołanego przez Min. Oświaty do przyznania dorocznej Państw. Nagrody Literackiej. Decyzji dotąd nie powzięto.

Warszawa, 12 XII. (AW). Wczoraj o godz. 11-tej przedpoł. dokonano tu otwarcia elektrycznej kolejki dojazdowej do linji Warszawa-Grodzisk.

Warszawa, 12 XII. (AW). Wczoraj obradowała Rada Naczelna ZLN. pod przewodnictwem p. Głąbińskiego. Po referatach p, Załuski i gen. sekretarza ZLN. p. Wierczakawiem w których przedstawiono sytuację wyborczą w związku z ostatnim listem biskupów przyjęte zostały rezolucje. Rada Nacz. ZNL, stwierdza w nich, że stojąc na gruncie listu pasterskiego oświadcza się za przeprowadzeniem wyborów przez zjednoczony obóz narodowy.

Warszawa, 12 XII. (AW). Wczoraj obradował tu zjazd delegatów egzekutywy Okręg. Zw. Naprawy Rzplitej na Województwo warszawskie. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Srewski o stosunku ZNRz do Rządu mówił p. Tomczak. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, w których wyraża się uznanie dla Marsz. Piłsudskiego za przeprowadzenie na terenie genewskim sprawy zatargu z Litwą kowieńską. Jedna z tych rezolucyj wskazuje również na konieczność konsolidacji wszystkich żywiołów demokratycznych przy zbliżających się wyborach parlamentarnych.

Nieznane szczegóły z życia generała Bema.

Biografowie generała Bema nie podają dokładnie, gdzie przebywał generał w czasie od upadku powstania 1831 r. aż do wybuchu rewolucji wiedeńskiej w 1848 r. t. j. do chwili, gdy generał nagle się pojawił na barykadach stolicy Habsburgów. Jedynie w niemieckiej biografji Bema znaleść można następujący ustęp: „Vor dem Jahre 1848 lebte der General in einem Orte bei Lemberg". Właśnie do tej „mieściny" odnosi się garść wspomnień mego ojca, który często mi o Bemie mówił.

Generał Józef Bem przebywał kilka lat przed rokiem 1848 we wsi Koniuszkowie pod Brodami, posiadłości ongiś hr. Potockich. We wsi tej stało wielka gorzelnia, gdzie browarnikiem a raczej gorzelnikiem, czy maszynistą był generał Bem. Sprawował on zarazem funkcje architekta budowniczego pałacu Potockich. Jego dziełem była również wołownia w Koniuszkowie i we wsi Klekotowie, oraz odrestaurowana wieża cerkiewna w Brodach przy ul. Leszniowskiej wraz z szczytową latarnią.

Ojca mego odwiedzał generał Bem często, a z opowiadań o nim wyobrażam go sobie jako sympatycznego rosłego mężczyznę, przebywającego chętnie i często z wiejskim ludem.

Wielkie wrażenie wywołała w Koniuszkowie wiadomość, że „Józef Bem w Wiedniu rozpoczął wojnę z cesarzem". Proboszczowie dostali polecenie, aby odprawiać nabożeństwa za cesarza, to też lud nie mógł sobie wyobrazić nawet, by ten który bawił wśród nich, stał sie wrogiem Habsburgów i to w dodatku tak niebezpiecznym, że trzeba było aż się modlić o pomoc przeciw niemu.

Na tem urywają się moje wiadomości o pobycie generała w Koniuszkowie. Być może, że w archiwum dóbr państwa Brody znalazłyby się pewne notatki. Mojem zdaniem generał Bem objął posadę w Koniuszkowie, aby z jednej strony pracować w ukryciu, a z drugiej mieć kontakt przez wolne miasto Brody z Wołyniem, Warszawą i towarzyszami broni.

Dr. J. Z.

Z ostatniej chwili.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 12 grudnia. (PAT) Z powodu zawieji śnieżnej pociąg, wiozący z Genewy Marszałka Piłsudskiego i jego świtę, spóźnił się o 50 minut i przybył do Wiednia dopiero o godz. 10 przedpołudniem. Na powitanie P. Marszałka zjawił się na dworcu poseł Bader, członkowie poselstwa i przedstawiciel P. A. T. Pan Marszałek nie opuścił wagonu salonowego. Wagon został odczepiony i przesunięty na dworzec północny, skąd o godz. 15.15 ruszy w drogę do Warszawy.

MANIFESTACJE NA CZEŚĆ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I WILNA.

Kraków, 12 grudnia. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu kinoteatru „Corso" manifestacja ku czci Wilna i osoby Marszałka Piłsudskiego. W manifestacji tej wziął udział bawiący w Krakowie Minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz, reprezentanci Władz, wojskowości, Związku Legjonistów i licznie zebrana publiczność. Przemawiał dyrektor Romuald Kawalec z Wilna, wznosząc następnie okrzyk na cześć Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, który tak rozumnie kieruje nawą państwową. Z kolei wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta oraz P. Ministra Staniewicza, poczem prelegent skreślił historję Wilna zaznaczając, że jest ono siedliskiem płomiennego patrjotyzmu i wielkiej miłości Polski. Przy tych słowach zebrani powstali z miejsc i urządzili żywiołową manifestację ku czci bohaterskiego miasta.

MINISTER ZALESKI O UGODZIE Z LITWĄ.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł.) Minister Zaleski po odbyciu konferencji z p. Waldemarasem udzielił przedstawicielom prasy polskiej następujących wyjaśnień. Na zapytanie jak p. Minister ocenia uchwałę Rady Ligi Narodów, Minister Zaleski odpowiedział:

Uważam, że najważniejszym faktem jest to, że między Litwą a Polską zapanował pokój. Musi to spowodować rozbrojenie moralne na Litwie, gdzie dotychczas każdą chęć nawiązania stosunków z Polską uważano za zbrodnię. Teraz wolno każdemu spokojnie o tem myśleć, nie narażając się na represje. W gruncie rzeczy niema niczego coby dzieliło społeczeństwo litewskie od polskiego. Jest wszelka nadzieja, że w nowych warunkach idea porozumienia zrobi postępy i z czasem zapanują normalne stosunki.

Jakie doraźne skutki powoduje uchwała Rady Ligi Narodów?

Na wstępie będą się toczyły rokowania w sprawach najmniej trudnych, gdyż obie strony skłaniają się do uregulowania komunikacji pocztowo-telegraficznej i drobnego ruchu granicznego, którego brak daje się we znaki ludności pogranicza.

A kwestja spławu drzewa?

Dopiero następnie przyjdą sprawy handlowe i w tej liczbie ta sprawa.

A stosunki dyplomatyczne?

Mam nadzieję, że dojdzie i do stosunków dyplomatycznych.

A co mógłby pan Minister powiedzieć o szczegółach konferencji z p. Waldemarasem?

Jak dotąd, ustalono tyle, że po powrocie ministrów do kraju przystąpią oni do przygotowania planu, a potem za pośrednictwem mocarstw ustalą datę konferencji. Już teraz zostało ustalone, że obie strony będą dążyły do załatwienia szeregu spraw przed marcową sesją Rady Ligi Narodów. Litwinom z naszej strony nic nie groziło i dalej nie grozi. Pókój został proklamowany, obie strony muszą to rozumieć.

WIZYTA CHAMBERLAINA W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł.) „Expres Poranny" w depeszy z Genewy notuje pogłoskę, że Austen Chamberlain z małżonką na wiosnę przybędą do Warszawy.

WYJAZD POSŁA WIELKOBRYTYJSKIEGO.

Warszawa, 12 grudnia (Tel. wł.). Dziś z rana wyjechali do Londynu z Warszawy p. Max Müller z małżonką, wobec odwołania go ze stanowiska posła Wielkiej Brytanii.

ROZŁAM W „PIAŚCIE".

Kraków, 12 grudnia. (PAT) Grupa senatora Bojki, która przybrała nazwę „Zjednoczenie Ludu", zorganizowała już przedstawicielstwa dzielnicowe i częściowe reprezentacje wojewódzkie. Organizacja Zjednoczenia na terenie Województwa Krakowskiego jest na ukończeniu.

Sprawy gospodarcze.

Wpływy z danin publicznych i monopoli za czas od początku b. roku budżetowego 1927/28 t. j. od 1 kwietnia rb. do 30 listopada rb. wyniosły ogółem 1,409.9 miljonów złotych, t. j. o 328.2 miljonów zł. więcej, niż za tenże czas ub. roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 913.9 miljonów zł. wobec 690.6 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 496 miljonów zł. wobec 391.1 miljonów zł. za tenże okres roku ub. Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia rb. do 30 listopada rb. o 223.3 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 104.9 miljonów zł. więcej niż za tenże okres roku ubiegłego.

Wystawy próbek wyrobów polskich w Bordeaux. Konsulat honorowy polski w Bordeaux zamierza urządzać co roku w maju w czasie międzynarodowych Targów w Bordeaux wystawę próbek wyrobów polskich w swym lokalu. Firmy polskie pragnące wziąć udział, nie poniosą żadnych kosztów prócz kosztów nadesłania swych eksponatów do firmy Worms & Cie, Warszawa, ul. Królewska 10. Pożądane są również fotografje, afisze i wykresy. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

Obostrzenia duńskie odnośnie do pobytu w Danji zagranicznych ajentów handlowych. Ponieważ rząd duński wydał w ostatnim czasie nowe przepisy, normujące pobyt zagranicznych ajentów handlowych w Danji, zawierające pewne obostrzenia, winne firmy zainteresowane przed wysłaniem do Danji ajentów handlowych, zasięgnąć informacji w Izbie handlowej i przemysłowej lub w Konsulacie duńskim, Lwów, ul. Nowy Świat 14. (Tel. 1-72).

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 232 | Poniedziałek, 12 grudnia 1927. | Notowania w złotych.

A. Kursa efektów

Giełdy pieniężnej we Lwowie.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatuia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	m 280	0·08	1/6 27	1·25	1·35	1·30
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	10·00	1/7 27	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	5·95	6·20	6·05—6·10
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	2·20	2·30	2·25
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	13/5 27	2·65	2·75	2·70
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	12·85	13·15	13·00
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	27·00	27 50	27·25
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—

B. Kursa walut i dewiz.

Bilety bankowe płacą zł.	Bilety bankowe żądają zł.	KATEGORJE:		Czeki, przekazy i wpłaty płacą zł.	Czeki, przekazy i wpłaty żądają zł.
—	—	Dolary ameryk.	(za 1 S)	—	—
—	—	Dolary kanadyjskie	(za 1 S)	—	—
—	—	Dynary	(za 100)	—	—
—	—	Funty szterlingi	(za 1 Ł)	—	—
—	—	Franki belgijskie	(za 100)	—	—
—	—	Franki francuskie	(za 200)	—	—
—	—	Floreny holenderskie	(za 100)	—	—
—	—	Franki szwajcarskie	(za 100)	—	—
—	—	Korony austrjackie	(za 100.000)	—	—
—	—	Korony czesko-słow.	(za 100)	—	—
—	—	Korony duńskie	(za 100)	—	—
—	—	Korony norweskie	(za 100)	—	—
—	—	Korony szwedzkie	(za 100)	—	—
—	—	Korony węg.	(za 100.000)	—	—
—	—	Lei rumuńskie	(za 100)	—	—
—	—	Liry włoskie	(za 100)	—	—

C. Kursa zbożowe.

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Kursa ustalone na podstawie: cen giełdowych od	cen giełdowych do	cen rynkowych od	cen rynkowych do
Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr.	—·—	—·—	48·25	49·25
Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr.	—·—	—·—	46·50	47·50
Żyto małopolskie ex 1927 690 gr.	38·50	39·50	—·—	—·—
Jęczmień małopolski browarniany 670 gr.	39·00	41·00	—·—	—·—
Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr.	32·75	33·75	—·—	—·—
Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr.	31·00	32·00	—·—	—·—
Owies małopolski ex 1927 450 gr.	—·—	—·—	31·75	32·75
Kukurudza rumuńska	—·—	—·—	33·50	34·50
Ziemniaki przemysłowe	—·—	—·—	5·00	5·25
Fasola biała	—·—	—·—	45·00	55·00
Fasola kolorowa	—·—	—·—	40·00	50·00
Fasola krasa	—·—	—·—	56·00	66·00
Groch 1/2 Victoria	—·—	—·—	60·00	66·00
Groch polny	—·—	—·—	40·00	50·00
Bobik	—·—	—·—	33·50	34·50
Mieszanka pastewna w ziarnie	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano słodkie krajowe prasowane	—·—	—·—	7·50	8·50
Słoma prasowana	—·—	—·—	4·25	4·75
Hreczka	36·00	38·00	—·—	—·—
Len	—·—	—·—	68·00	71·00
Łubin niebieski	—·—	—·—	—·—	—·
Rzepak ozimy ex 1927	—·—	—·—	61·50	62·50
Mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami, Loco Lwów)	—·—	—·—	84·00	85·00
Mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami, Loco Lwów)	—·—	—·—	76·50	77·00
Mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami, Loco Lwów)	—·—	—·—	59·00	60·00
Grysik kukurudzianny	—·—	—·—	53·00	54·00
Mąką kukurudziana	—·—	—·—	36·25	37·25
Otręby żytnie netto bez worka	—·—	—·—	25·25	25·75
Otręby pszenne netto bez worka	—·—	—·—	25·25	25·75
Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek	—·—	—·—	73·00	74·50
Kasza jaglana	—·—	—·—	71·25	75·25
Kasza jęczmienna	—·—	—·—	57·50	58·50
Pęcak	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso krajowe	—·—	—·—	42·00	44·00
Makuchy lniane	—·—	—·—	48·50	49·50
Koniczyna czerwona krajowa naturalna	—·—	—·—	245·00	275·00
Mak niebieski	—·—	—·—	110·00	125·00
Mak siwy	—·—	—·—	85·00	105·00
Worki jutowe wyr. Stradom. Warta	—·—	—·—	1·70	1·80
Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—·—	—·—	1·65	1·70
Worki używane dobre, za sztukę	—·—	—·—	1·50	1·60

Biuro Giełdy. *Dyrektor Dr. PANETH.*

Komunikaty giełdowe.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 12 grudnia 19[illegible]

Na targu akcyjnym usposobienie [illegible] zmiany.

Kursa naogół utrzymane.

Akcje Sierszy górniczej zniżkują.

W płaceniu: Chmielów 0.32, Gazota [illegible]

Za Rakszawę żądano 0.55.

Dla akcji bankowych zainteresowanie nieznaczne.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 12 grudnia 1[illegible]

Akc. Bank Hipot. 1·30.
Chybie 6·10, 6·05.
Karpalit 2·25.
Niemojowski 2·70.
Siersza górnicza 13·00.
Tesp 27·00, 25·00.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA

Lwów, 12 grudnia 19[illegible]

Bank Polski 154·00.
Zieleniowski 21·80—22·00.
Siersza górnicza 15·00.
Niemojowski 2·65.
Chybie 6·10.
Jaworzno 23·60.
Lokomotywy 1·90.
Tendencja mocniejsza.
Dolar 8·875—8·88.
Tendencja utrzymana.

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA

Lwów, 12 grudnia [illegible]

Bank Polski 155·00—155·25.
Cukier 83·20.
Węgiel 110·00.
Starachowice 68·25.
Żyrardów 17·75.
Tendencja mocniejsza.
Dolar 8·885.
Tendencja utrzymana.
Dolarówka 64·25—64·00.
Konwersyjne 66·50.
Tendencja na akcje mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 grudnia 1927.

Na Giełdzie transakcje w życie, j[illegible] niu i hreczce.

Ogólny obrót przeszło 100 ton.

Pszenica i żyto w cenie utrzyma[illegible] natomiast owies i hreczka potaniały.

Otręby pszenne obniżyły się i zró[illegible] się w cenie z żytniemi.

Mak i koniczyna czerwona zna[illegible] zniżkują.

Tendencja chwiejna — zniżkowa, [illegible] sobienie ożywione.

Ogłoszenia urzędowe.

KONKURSA.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Rudkach ogłasza KONKURS

na posadę sekretarza Wydziału Rady Powiatowej w Rudkach z poborami VII. kategorji płac, szczebel „a".

Wymogi:

1) nieprzekraczalny 40 rok życia:
2) ukończone studja prawnicze;
3) 3 letnia praktyka samorządowa ewentualnie państwowa w tem najmniej 1 rok praktyki samorządowej;
4) obywatelstwo polskie;
5) własnoręcznie napisany życiorys;
6) nazwiska 2-ch osób znanych z działalności publicznej, mogących udzielić referencji.

Posada nadaną zostanie narazie prowizorycznie z tem, że po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja i awans.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Tymczasowego Zarządu powiatowego w Rudkach na ręce Przewodniczącego do dnia 15 stycznia 1928.

Kandydaci obznajomieni ze skarbowością państwową lub samorządową ewent. posiadający wiadomości buchalteryjne będą mieli pierwszeństwo. 9673—3

Komisarz rządowy
Starosta:
(—) **Dr. Kazimierz Rościszewski.**

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Lh. 951/27. Edykt. Ze strony Sądu okręgowego w Brzeżanach podaje się do wiadomości, że na wniosek Franciszka Bochemskiego wdrożone zostało tu sądową uchwałą z dnia 3 listopada 1927 do l. hip. 951/27 postępowanie amortyzacyjne celem intabulacji wykreślenia na podstawie kontraktu zamiany z Wysokim Skarbem dnia 13 grudnia 1807 zawartego a względnie z § 8 tegoż kontraktu obowiązku, Hilarego de Siemianowskiego ponoszenia ciężarów gruntowych przez tegoż przyjęty w stanie biernym dóbr Ottyniowice i Horodyszcze, obj. whl. 380 i 238 księgi gruntowej dla większej posiadłości przy tutejszym Sądzie prowadzonej a w poz. 1. karty C. zaintabulowanego. Przeto wzywa się wszystkich tych którzyby do tego prawa rościli jakie pretensje najpóźniej do dnia 31 grudnia 1928 roku zgłosili swoje pretensje, gdyż w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tego czasokresu na ponowne żądanie proszącego dozwoloną zostanie intabulacja tego wykreślenia. 9674

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 3 listopada 1927.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 15381 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 5 grudnia 1927 r.

Henryk Czaykowski — o wpis do księgi wodnej młyna wodnego w Łanach.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Henryk Czaykowski wniósł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252 — 254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoku Białego celem poruszania młyna wodnego na parceli budowl. l. k. 65 w gminie Łany — Ernsdorf.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Bóbrce, w czasie od 27 grudnia 1927 do 10 stycznia 1928, dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 12 stycznia 1928 godz. 8 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie w Łanach.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 9712

Za Wojewodę:
(—) **Leurman**

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 15382 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 5 grudnia [illegible]

Gmina Brzozdowce o wpis do księgi wodnej młyna wodnego.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki podaje do publiczn[illegible] domości. że gmina Brzozdowce [illegible] prośbę o utrzymanie w mocy po my[illegible] 252 — 254 ustawy wodnej prawa piętrzeni[illegible] potoku Wiszniowiec celem poruszania [illegible] w Brzozdowcach.

Projekt budowli i urządzeń będzie w[illegible] do publicznego wglądu w Urzędzie Wojew[illegible] we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 5[illegible] or[illegible] w Starostwie w Bóbrce w czasie od [illegible] grudnia 1927 do 10 stycznia 1928, dokąd t[illegible] no wnosić podania lub protokolarne oświa[illegible] przeciwko uznaniu powyższego prawa ja[illegible] nież żądania w przedmiocie wzniesienia [illegible] mania urządzeń oraz wypłaty odszkodow[illegible]

Wspomniane zarzuty i żądania można [illegible] także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia wyznacza się [illegible] stycznia 1928 godz. 12 w południe.

Punkt zborny Komisji przy młynie [illegible] zdowcach.

Równocześnie ostrzega się, że ci, któ[illegible] wskazanym terminie lub w ciągu doch[illegible] komisyjnego nie podniosą przeciw uzna[illegible] wyższych praw żadnych zarzutów tracą [illegible] prawo i mogą przeciw szkodliwemu działan[illegible] konywania uznanego prawa żądać tylko wz[illegible] sienia i utrzymywania urządzeń zapobiegając[illegible] szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby tak[illegible]

urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 9715

Za Wojewodę:
(—) **Leurman.**

Starostwo w Stanisławowie.
. 61835/27.

Stanisławów, dnia 25 listopada 1927.

Adela Feuerstein młyn wodny w Krechowcach.

OGŁOSZENIE.

Adela z Gartenbergów Feuersteinowa, właścicielka dóbr w Krechowcach p. Stanisławów wniosła prośbę o wydanie jej konsensu wodnoprawnego na odbudowę młyna wodnego oraz urządzeń wodnych w Krechowcach i wpis prawa wodnego do księgi wodnej. Celem zbadania dopuszczalności projektowanego zakładu wodnego ze względów publicznych oraz ze względu na postanowienia ustawy przemysłowej i ustawy wodnej, zarządzam w imieniu i z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie po myśli art. 95 i następnych ustawy wodnej komisyjne dochodzenia wodno-prawne na miejscu i wyznaczam termin dochodzenia **na dzień 10 stycznia 1928.**

Równocześnie przeprowadzone będą dochodzenia z § 26 ustawy przemysłowej. Komisja zbierze się w wyznaczonym dniu w Urzędzie gminnym w Krechowcach o godzinie 9 rano.

Plany i obliczenia projektowanego zakładu wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

Zawiadamiając o tem, zwracam uwagę, że zarzuty przeciw udzieleniu proszonego konsensu można wnosić do dnia dochodzeń komisyjnych do Starostwa w Stanisławowie a w dniu komisji przy dochodzeniu na miejscu z tem, że ci, którzy w powyższym terminie nie podniosą przeciw udzieleniu konsensu żadnych zarzutów utracą do nich prawo i będą mogli przeciw ewentualnemu szkodliwemu działaniu rzeczonego zakładu żądać tylko wniesienia i utrzymania urządzeń zapobiegających szkodzie albo też odszkodowania, o ile by takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospoarczo usprawiedliwić. 9740

Starosta:
(—) **Boxa.**

Starostwo w Dolinie.
AD. B. 27885/7/27.

Dolina, dnia 24 listopada 1927.

Galicyjska Fabryka Krzeseł w Bolechowie
młyn i tartak wodny w Bolechowie.

OBWIESZCZENIE.

Firma: „Pierwsza Galic. Fabryka Krzeseł" w Bolechowie wniosła prośbę o udzielenie jej pozwolenia wodno-prawnego na urządzenie:

1) młyna wodnego o 2 kołach wodnych i
2) tartaku wodnego o 1 kole wodnem.

Powyższy młyn i tartak wodny położony jest na parc. budowl. lkat. 372/1 i sąsiednich gm. kat. Bolechów.

Powyższe zakłady wodne położone są nad młynówką, wyprowadzoną z rzeki Sukiela, z której ujmuje się wodę zapomocą jazu faszynowego. Znajdują się one bezpośrednio niżej od młyna i tłuczkarni kory Firmy I. Hauptman i Ska w Bolechowie.

Zakłady te względnie młynówka oddziaływa na drogę państwową Dolina—Stryj oraz na drogę gminną w Bolechowie i Bolechowie ruskim.

Celem zbadania dopuszczalności urządzenia tych zakładów wodnych po myśli rozdziału drugiego części szóstej ustawy wodnej z 19 września 1922 Dz. U. Nr. 102 poz. 936 i na mocy upoważnienia, udzielonego mi reskryptem Pana Wojewody Stanisławowskiego z dnia 26 sierpnia 1927 L. AD. 10042 zarządzam niniejszem komisyjne dochodzenie na miejscu, które odbędzie się w **dniu 16 (szesnastego) stycznia 1928** r. ewentualnie i w dniu następnym.

Komisja zbierze się w powyższym dniu w powyższym zakładzie wodnym, bezpośrednio po ukończeniu dochodzenia komisyjnego, zarządzonego równocześnie w sprawie zakładów wodnych Firmy I. Hauptman i Ska w Bolechowie.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych z nadmienieniem, że operat hydrotechniczny powyższych zakładów wodnych wyłożony został równocześnie do publicznego wglądu w tutejszem Starostwie.

Do tutejszego Starostwa do dnia 12 stycznia 1928 a najpóźniej podczas powyższego dochodzenia komisyjnego można wnosić zarzuty przeciw udzieleniu powyższego pozwolenia jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń i wypłaty odszkodowania.

Ci interesowani, **którzy** w powyższym terminie lub w trakcie dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw udzieleniu powyższego pozwolenia żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń, zapobiegających szkodzie, albo też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić. 9739

Starosta:
wz. (—) **Łaba.**

LICYTACJE.

E. 1239/27/19. Dnia 24 lutego 1928, godzina przed południem, w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4, odbędzie się licytacja realności whb. 1314, 22 i połowy realności whb. 435 gm. Dobra. Wartość szacunkowa pierwszej wynosi 210 zł., drugiej 1.500 zł., trzeciej 1.835 zł., zaś najniższa oferta pierwszej 140 zł., drugiej 1.000 zł., trzeciej 1223.34 zł.

Sąd powiatowy w Sanoku.
Oddział I., dnia 15 listopada 1927.

SPADKI.

A. XII. 216/27. Edykt. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 20 ...ego 1927 zmarła w Krakowie Marja z Polaków ...korzyńska, po której do spadku na zasadzie ustawy powołany jest wdowiec Stanisław Piskorzyński. Sąd nie znając jgo pobytu wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się w tym Sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie bowiem, spadek byłby przeprowadzony ze zgłoszoną dziedziczką i z kuratorem w osobie Agaty Polak w Krakowie dla niego ustanowionym.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 4 października 1927 r. 9736

UPADŁOŚCI.

Sa 17/27/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Ryfki Wachspres, kupcowej w Mielcu. Komisarz ugodowy Dr. Stefan Zapała, naczelnik Sądu powiatowego w Mielcu. Zarządca ugodowy Mozes Zuckerbrodt, kupiec w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużniczką a jej wierzycielami odbędzie się dnia 21 grudnia 1927 r. godz. 9 przed południem w Sądzie powiatowym w Mielcu, biuro Nr. 31. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do dnia 17 grudnia 1927.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 12 listopada 1927. 9735

Sa 16/27/8. Zastosowanie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Feigi Messinger false Mehr, kupcowej w Tarnowie, ul. Krakowska, zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego.

Sąd okręgowy w Tarnowie, Oddział IV.
Tarnów 26 listopada 1927. 9734

Sa 16/27/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Feigi Messinger, rytualnej zamężnej Mehr, kupcowej w Tarnowie, ul. Krakowska 14. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, Sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Ignacy Apfelbaum, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużniczką a jej wierzycielami odbędzie się dnia 28 listopada 1927 roku o godzinie 11 przedpołudniem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 14. I. piętro. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 26 listopada 1927.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów 22 października 1927. 9730

Sa 19/27/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Salomona Weissa, kupca w Tarnowie ul. Wałowa. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Ignacy Apfelbaum, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 14, I. piętro, dnia 30 grudnia 1927 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 grudnia 1927 w podpisanym Sądzie.

Sąd okręgowy w Tarnowie, Oddział IV.
Tarnów 26 listopada 1927. 9731

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 110/27/7. Jan Fijał, syn Wawrzyńca i Zofji urodzony dnia 28 marca 1892 w Dąbrowicy, powiat Dąbrowa, powołany w sierpniu 1914 roku do wojska przy 32 pułku obrony krajowej w Tarnowie jako uczestnik walk na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginął.

Wzywa się każdego o udzielenie sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Finkowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym.

Jana Fijała wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 listopada 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów 4 listopada 1927. 9733

T. 252/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. **Michał Hrynczycha** z Nadyb pow. Sambor jako żołnierz 77 p. dostał się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej gdzie przebywał w Permskiej gubernji i od maja 1918 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9725

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 2 listopada 1927.

T. 198/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Szklenar rodem z Opaki powołany został w r. 1915 do wojska austr. do 77 p. p. walczył na froncie włoskim. Od listopada 1918 r. ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w dzienniku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9726

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 28 października 1927.

T. 187/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Hanyk z Podhajczyk pobrany w r. 1914 do wojska austr. dostał się w 1915 r. do niewoli rosyjskiej, skąd napisał jedną kartkę, poczem ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9727

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 5 listopada 1927.

T. 165/26/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Lachowicz z Drohobycza jako żołnierz wojska polskiego poległ dnia 17 sierpnia 1920 r. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9728

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 6 grudnia 1927.

T. 141/27/4. Józef Lubaś z Łodyny zaginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 9689

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 25 października 1927.

T. 160/27/4. Dymitr Prysłupski vel Przysłupski z Horodka zaginął w rosyjskiej niewoli. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 9690

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 14 listopada 1927.

T. IV. 128/27/3. Edykt. 1) Roman Rudolf 2-ga im. Hebzda, syn Jana Franciszka 2-ga im. i Wiktorji z Chrzanowskich, urodzony dnia 4. stycznia 1893 w Stanisławowie, 2) Stanisław Hebzda, syn Franciszka i Wiktorji z Chrzanowskich, urodzony 19 sierpnia 1887 w Nowym Sączu, wyjechali do Ameryki, a to pierwszy w 1910, drugi w 1911 i od roku 1913 obaj nie dają znaku życia o sobie. Celem uznania obydwóch zaginionych za zmarłych wzywa się o podanie tut. Sądowi wiadomości o zaginionych, a to w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia edyktu. 9664

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, 8 listopada 1927.

T. IV. 68/27/6. Józef Chrzanowski syn Michała i Marjanny urodzony 28 stycznia 1892 w Lichwinie parafja Pleśna powiat Tarnów został w miesiącu lutym 1915 uprowadzony pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austrji przez cofające się wojska rosyjskie a internowany w miejscowości Ujest gubernja Charkowska miał tamże umrzeć a w każdym razie podczas wojny światowej bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Juljanowi Schornsteinowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, Józefa Chrzanowskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 września 1928. 9666

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 17 października 1927.

T. IV. 116/27. Edykt: Marek Abraham Ohringer syn Izaka i Ryfki urodzony 18 października 1890 w Radymnie ostatnio zamieszkały w Oświęcimiu żołnierz 77 p. p. b. ramji austr. zginął ugodzony kulą nieprzyjacielską bez wieści na wojnie światowej od 1 marca 1915. Wdrażając postępowanie celem dowodu jego śmierci wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 3 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9708

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, 30 sierpnia 1927.

OGŁOSZENIA.

L. 168.000/27/S.

OBWIESZCZENIE.

wyborów do Sądów rozjemczych w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27 września 1927 Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 782 postanowień § 38 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. Dz. u. p. Nr. 1 z roku 1888 w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1921 Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 413 oraz art. 1 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 148 i § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków rozpisuje się niniejszem wybory asesorów i zastępców asesorów Sądów rozjemczych dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie.

Wybory odbędą się:

dla okręgu Sądu rozjemczego w Łodzi, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwie Łódzkiem, **w niedzielę dnia 15 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Łodzi przy ul. Ewangielickiej L. 18 w godzinach od 10-tej do 16-tej,

dla okręgu Sądu rozjemczego w Warszawie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych na obszarze m. st. Warszawy oraz w Województwach: Białostockiem, Lubelskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Warszawskiem i Wileńskiem, **w niedzielę dnia 22 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Warszawie przy ul. Aleja Jerozolimska L. 4. w godzinach od 10-tej do 16-tej,

dla okręgu Sądu rozjemczego w Krakowie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Kieleckiem, Krakowskiem i Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego, **w niedzielę dnia 29 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Krakowie przy ul. Szlak L. 40 w godzinach od 10-tej do 16-tej,

dla okręgu Sądu rozjemczego we Lwowie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i Wołyńskiem, **w niedzielę dnia 12 lutego 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie przy ul. Brajerowskiej L. 16 w godzinach od 10-tej do 16-tej

W wyborach biorą udział przedsiębiorcy i ubezpieczeni pracownicy przedsiębiorstw, położonych i wykonywanych w okręgu terytorjalnym danego Sądu rozjemczego, a zgłoszonych w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Łodzi, do dnia 20 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Warszawie, do dnia 27 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Krakowie, do dnia 4 października 1927, wreszcie o ile idzie o Sąd rozjemczy we Lwowie, do dnia 18 października 1927.

W myśl § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 28 maja 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 749 tudzież w myśl § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków przedsiębiorcy wspomnianych przedsiębiorstw, wybierają razem jednego przedsiębiorcę jako asesora i nadto dziesięciu przedsiębiorców jako zastępców asesora, tak samo wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw wybierają razem jednego ubezpieczonego jako asesora i nadto dziesięciu ubezpieczonych jako zastępców asesora.

Szczegóły, tyczące się wyborów, mianowicie: prawa wyboru i wybieralności, sposobu głosowania, reklamacji itp. znajdą interesowani w obwieszczeniach, rozesłanych **do wszystkich przedsiębiorstw,** uprawnionych do wyboru, tudzież w obwieszczeniach rozplakatowanych w siedzibach Władz administracyjnych i Sądów powiatowych (Sądów pokoju), oraz w biurach Zakładu i jego Oddziałów.

We Lwowie, dnia 10 listopada 1927.

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków:
Tadeusz Sośniak.

T. IV. 108/27/3. Edykt: Józef Celak syn Piotra i Marji z Chromów urodzony 5 lutego 1879 w Bieńkówce tam zamieszkały, żołnierz komp. etapowej od III. 497 b. armji austr. zaginął bez wieści na wojnie światowej od listopada 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra Majkę w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9709

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 15 września 1927.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę legitymacyjną (indeks) na nazwisko Lewycka Marja studentka wydz. humanistycznego. 9665

Ogłoszenia prywatne.

OGŁOSZENIE.

Na odbytych dnia 2 i 15 listopada 1927 r. Walnych Zgromadzeniach uchwalona została fuzja Spółek: „Compagnie Franco-Polonaise des Pétroles, Spółka z ograniczoną poręką" we Lwowie, oraz „Sołotwina" Naftowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, z nowo w tym celu założoną Spółką Akcyjną „Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna" we Lwowie, w ten sposób, że aktywa i pasywa obu wyżej wymienionych Spółek z ograniczoną poręką przejęte zostają przez Spółkę Akcyjną „Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna" w zamian za akcje przejmującej Spółki Akcyjnej.

Wobec tego wzywa się po myśli § 96 względnie § 91 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 6 marca 1906 D. U. P. Nr. 58 wszystkich wierzycieli Spółki: „Compagnie Franco-Polonaise des Pétroles, Spółka z ogr. por." we Lwowie, oraz Spółki „Sołotwina" „Naftowa Spółka z ogr. odp." we Lwowie, ażeby w terminie trzymiesięcznym od dnia pojawienia się poraz trzeci niniejszego ogłoszenia zgłosili się ze swojemi pretensjami do podpisanej Spółki, gdyż w przeciwnym razie bez względu na ich pretensje nastąpi przelew majątku Spółek: „Compagnie Franco-Polonaise des Pétroles, Spółka z ogr. por." we Lwowie, oraz „Sołotwina" „Naftowa Spółka z ogr. odp." we Lwowie, na rzecz Spółki Akcyjnej „Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna". 9707

„Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze.
Spółka Akcyjna".
Lwów, ul. Kopernika L. 11.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej pod firmą: Fabryka mydła toaletowego i perfumerji „Klein i Syn", Spółka Akcyjna we Lwowie, odbędzie się w środę

dnia 28 grudnia 1927 r. o godz. 5-tej popoł.

w lokalu Firmy we Lwowie, Pasaż Mikolascha, II. schody, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) powzięcie uchwały w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego Spółki do kwoty 100.000 zł. (sto tysięcy złotych) oraz uchwalenie zmian statutu (§§ 6 i 7 i innych w związku z tem pozostających;
3) wnioski i interpelacje.

Posiadanie 5 akcyj daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Każdy akcjonarjusz władny jest uczestniczyć na Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, zaopatrzonego w pełnomocnictwo pisemne. Celem korzystania z prawa głosu, należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem tego Zgromadzenia w Kasie Spółki, Lwów, Pasaż Mikolascha, II. schody. Akcjonarjusze, którzy wykazali prawo głosu otrzymują imienne karty legitymacyjne, z których korzystać mogą także pełnomocnicy posiadający pisemne pełnomocnictwo.

Rada Zawiadowcza.

Po myśli postanowień § 23 statutu, zwołuje się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaśle, Spółdzielni z potr. ogr. odpowiedzialnością na dzień

18 grudnia 1927 r. na godz. 16-tą

do lokalu kancelarji p. Dra Adolfa Kaczkowskiego w Jaśle z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie sprawozdania z rewizji, przeprowadzonej z ramienia Powszechnego Związku na własnej pomocy opartych Spółdzielni we Lwowie z 24 września 1927 r.
3) Sprawa urządzenia Spółdzielni.
4) Uzupełnienia i wpłata udziałów i ustanowienie wysokości wpisowego.
5) Wybór 2 członków Zarządu i uzupełnienie Rady Nadzorczej.
6) Wnioski i interpelacje.

Towarzystwo Kredytowe dla Handlu i Przemysłu,
Spółdzielnia z potr. ogr. odpow. w Jaśle.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.